Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie – z odnoszeniem	W Krakowie – bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 37.000	Marek 34.000	Marek 37.000	Marek 60.000	Marek 34.000	2000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 163. Czwartek, dnia 16. Sierpnia 1923 r. Rok XXX.

Największy w Małopolsce skład fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków ul. Szewska 9, I. p.

Wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein, Seiler, Blüthner, Schweighofer, Bösendorfer, Steinweg, Ehrbar, Quandt, Förster, Wirth 516

Zawsze na składzie instrumenta używane. — Fisharmonje: Kotykiewicza Mannuborga. — Telefon 4365.

WŁODZIMIERZ CAR
Kraków, ul. Sławkowska 8
naprzeciw Hotelu Saskiego.
Magazyn bielizny męskiej, kołnierzy, krawatek, rękaw.czek, kapeluszy męskich i towarów galanteryjnych
poleca w wielkim wyborze po cenach niskich. 679

Kto chce solidną bieliznę
męską lub damską, albo płótna i perkale, skarpetki i pończochy — ten tylko najkorzystniej nabędzie u
Jana Nowaka
w Krakowie, ul. Florjańska L. 41.
(Hotel pod Różą).

Połączenie się „Piasta" z Nar. Zjedn. ludowem.

Warszawa. (Telef. wł.) Polskie Stron. Lud. i Nar. Zjedn. Ludowe podpisały deklarację następującej treści: „Zdając sobie sprawę z ważności i pożytku dla państwa i ludu, wynikających z połączenia i zjednoczenia ruchu ludowego, stwierdzając że w programie politycznym i społecznym obu ugrupowań niema sprzeczności; wreszcie uznając, że w dziedzinie życia religijnego tak doniosłej, jak kultywowanie zasad nauki rzymsko-katolickiej panuje w obu stronnictwach zupełna zgoda i jedno wspólne pragnienie doprowadzenia pierwiastków religji Chrystusowej do największego zastosowania — **Polskie Stronnictwo Ludowe i Narodowe Zjednoczenie Ludowe postanowiły połączyć się ze sobą nierozerwalnym węzłem wspólnego działania** i utworzyć jedno wspólne Polskie Stronnictwo Ludowe.

Komuniści w Berlinie walczą o władzę.

Berlin. (AW) Sytuację obecną charakteryzuje walka między komunistami a socjalistycznemi organizacjami zawodowemi o władzę nad rzeszami robotniczemi. Walka **toczy się właściwie o strajk generalny.** Komuniści, wydawszy hasło strajkowe, wytężają wszystkie siły, aby zamiary swoje przeprowadzić, podczas gdy **organizacje zawodowe są bezwzględnie za pracą.** Dotychczas udało się komunistom unieruchomić dużą część zakładów tak samego miasta Berlina, jak i przemysłu prywatnego. Dla silniejszego popierania swojej agitacji zorganizowali nawet **lotne oddziały, które, idąc od fabryki do fabryki, bądź terrorem, bądź namowami wywołują porzucanie pracy. Obecnie unieruchomiono w Berlinie połowę przemysłu metalowego.** W innych gałęziach **strajkuje 50—75% robotników. Również komunikacja w samym Berlinie jest częściowo sparaliżowana.** Natomiast ruch kolejowy z innemi częściami państwa jest zupełnie normalny. Dla tem łatwiejszego opanowania sytuacji, postanowili komuniści zdobyć dla siebie lokale organizacji zawodowych

Stan oblężenia w Hamburgu.

Hamburg. (PAT). (Polradio). Doszło tutaj do starcia między robotnikami portowymi a komunistami, którzy nie dopuszczali robotników do podjęcia pracy. Było **kilku zabitych i rannych. Ogłoszony został stan oblężenia.**

W trzecią rocznicę.

Bezsprzecznie nie jest dobrze za wiele mieć rocznic; wtedy i wielkie i ważne można lekceważyć. Wszakże niebezpieczeństwo to znika, gdy o bitewne chodzi wspomnienia. Wtedy jakiś instynkt narodu wyczuwą prawdziwą wielkość nawet wśród setek podobnych przewag oręża.

Tak się dzieje ze sławną warszawską bitwą z r. 1920, 15 sierpnia, przez wojsko polskie na bolszewickim najeźdźcy wygraną. Lat trzy od niej upływa, lat, których ważne wypadki tyle nam pochłaniają uwagi i tylu wzruszeń dostarczają. Ona przecież zostaje w żywej pamięci; jej bohaterowie, im większa nas od ich czynów dzieli odległość, coraz więcej w żywe wchodzą narodu epos. Ludzie, tych wydarzeń twórcy, jen. Haller, ks. Skorupka i wielcy bezimienni, szarzy żołnierze, ci, których rycerska śmierć spotkała, od murów Kijowa i wzgórz Wilna po Wiślane brzegi, i ci, którzy z orkanu wojennego bezpiecznie uchroniwszy głowy, dziś zaszczytne noszą męstwa dowody, — ci wszyscy stają się dumą i chwałą narodu. Na nich się w dniach słabości i niebezpieczeństwa myśl Polski zatrzymuje, — z ich czynu czerpie otuchę na przyszłość.

Bo był to naprzód rycerski czyn polskiego żołnierza. Wtedy, gdy czerwony najeźdźca zalał kraj po same brzegi królowej polskich rzek, gdy Warszawę trącały jego kule, gdy w jednej z sąsiednich stolic trąbiono na zwycięstwo moskiewskie — żołnierz polski o Wisły oparty brzeg dobył z głębin serca ten entuzjam dla obrony ojczystych stron, jaki jest potrzebny do wielkich dzieł i — zwyciężył. Bóg pobłogosławił jego orężowi. Jeszcze jeden i drugi atak, jeszcze tydzień i drugi, a Polska poczuła się wolna. Żołnierz polski przypomniał dawne wiktorje rycerskie narodu.

Atoli dzień 15 sierpnia przechodzi do historji nie tylko jako „dzień żołnierza polskiego"; przechodzi i jako „dzień narodu polskiego", skupionego w jednej myśli, zorganizowanego do walki ze złem, idącem od Wschodu. W on dzień zabiły serca całej Polski w jeden ton, a myśli wszystkich zdobyła jedna myśl: walki w obronie najświętszych dóbr, wiary, ojczyzny i ładu społecznego. Zgoda poważnionych dotąd stronnictw zajęła miejsce walki partyjnej. Spotkali się bowiem na szańcach wczorajsi nieprzyjaciele przy jednej robocie! I Bóg błogosławił zjednoczeniu dusz!

Pożyczka zagraniczna dla Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach sejmowych obiegają pogłoski, że pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami finansowych sfer Stanów Zjednoczonych **doszło do porozumienia w sprawie uzyskania przez Polskę większej pożyczki zagranicznej.** Zaznaczyć należy, że świat finansowy przewiduje **w niedalekiej przyszłości poprawę i stabilizację kursu marki polskiej.**

USTĄPIENIE DYREK. GABINETU MINISTRA SKARBU.

Warszawa. (AW). Stanisław Kauzyk, dyrektor gabinetu ministra skarbu, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Rezygnacja została przyjęta.

NIEZADOWOLENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH.

Warszawa. (AW). Od poniedziałku zaznacza się wśród robotników fabrycznych niezadowolenie z powodu wysokich sum, które są zmuszeni płacić na poczet podatku dochodowego. Tego rodzaju stan zstał wywołany spadkiem waluty, co powoduje skok mnożnika podatkowego. Ministerstwo skarbu ma poczynić w tym kierunku **odpowiednie zarządzenia.**

1 ZŁOTY = 40.000 MAREK POLSKICH.

Warszawa. (PAT). Minister skarbu ustanowił cenę 6% złotych bonów S. I. A. B. C. D. na 40.000 marek za jeden złoty. Nowa cena obowiązuje z dniem 16 sierpnia b. r.

Niemcy zawiesiły wypłatę odszkodowań.

Berlin. (PAT) Rząd Rzeszy zawiadomił Komisję odszkodowawczą, iż zawiesza tymczasowo świadczenia w naturze, pragnąc zapobiedz grożącej Niemcom katastrofie ekonomicznej i finansowej. Wypłaty będą wznowione, skoro tylko sytuacja finansowa Niemiec polepszy się i nastąpi stabilizacja waluty.

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry i t. p.

poleca Skład papieru i galanterji 030
Michał Słomiany
Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

Dziś — mamy wrażenie — niebezpieczeństwo dla Ojczyzny z r. 1920 wraca znów. W innej jednak postaci wraca. Walenie się w gruzy państwa — sąsiada od zachodu może i nasze budowanie uszkodzić. Wytężona, podziemna agitacja wschodniego wroga działa nadal z ukrycia na pewne koła. Byłoby to jednak niczem, gdybyśmy byli gotowi na wszelki cios z zewnątrz i wywrotową agitację nasłanych zauszników wroga.

Niestety, wewnętrzne położenie państwa, jego gospodarcza sytuacja niepomyślna, jak i wynikłe stąd niezadowolenie mas ludowych miejskich zwłaszcza, napawają nas poważną troską o przyszłość. Zapewne na wszystkie te trudności można znaleźć usprawiedliwienie, ale w tej chwili nie o teoretyczne dociekania przyczyn klęski chodzi, jeno głos powszechny wymową nędzy i grożącej ruiny domaga się sanacji, a przynajmniej jej zapowiedzi faktami. A tego nie widać!

Dlatego, stwierdzamy jeszcze raz, nie jesteśmy przygotowani do stawienia czoła tej burzy, która zdaje się nadciągać. Byłoby zuchwałością w tych warunkach zamykać oczy, sprawy zostawiać własnym ich losom i ratunku upatrywać w powtórnym cudzie Opatrzności, któy raz powstrzymał nas nad przepaścią. Nie „vogue la galère", ani „jakoś to będzie" ma być hasłem Polski z r. 1923. Ale głos 15 sierpnia 1920: — „na szańce wszyscy!" A to znaczy nie, jak przed trzema laty, ofiarę ze zdrowia lub życia może nawet, tylko pracę, pomoc udzieloną narodowemu rządowi, podatki i wytrwałość mimo trudności.

To się stać musi i to się stanie! Może nie odrazu! I w 1920 r. dużo było wahań i wzajemnych nieufności, nim wreszcie nad partyjnictwem i egoizmem wziął górę duch współpracy. To też i dziś mimo zaślepienia w nienawiści do obecnego rządu u lewicy, obok szyderczego chichotu mniejszości narodowych, rośnie w szerokich warstwach narodu to przekonanie, że się zgodzić należy i we wspólnym wysiłku ratować to, co w czterech latach niepodległości zostało zachwiane.

Tak się stanie! Bo inaczej trzebaby było powiedzieć, iżeśmy nadarmo stawali w onczas pod Warszawą przeciw bandzie moskiewskiej — iżeśmy bez potrzeby pracowali lat cztery nad utrwaleniem niepodległości. Tak się stanie, bo tego dziś chce sam naród. — by się cud Wisły, symbolu naszej wspólnoty powtórzył.

W. Z.

Katowanie księży katolickich w Rosji.

Lwów. (AW) Korespondent „Gazety Lwowskiej" donosi z Łucka, że skazani na długoletnie więzienie **polscy księża w Moskwie żyją w okropnych warunkach, pozbawieni nie tylko wszelkich pociech moralnych, ale zmuszeni także znosić głód.** Ciepłą strawę zredukowano im do dwóch dni w tygodniu. Skutkiem nieludzkiego postępowania władz **jeden z uwięzionych, ks. Stanisław Eismann, dostał pomięszania zmysłów.** Umieszczono go w osobnej celi bez jakiejkolwiek opieki. W ostatnich czasach **aresztowano i osadzono w więzieniu ks. Andrzeja Zabierskiego, prefekta w Humaniu,** dalej **ks. Józefa Aleksandrowicza i ks. kanonika Aleksandra Kuczyńskiego.**

Rocznica faszyzmu.

Rzym. (AW) Pierwszą rocznicę wkroczenia faszystów do Rzymu obchodziły całe Włochy w niezwykle uroczystym nastroju. Zwłaszcza uroczyste obchody odbyły się w t. zw. „czerwonych miastach", gdzie jednocześnie na rozkaz Mussoliniego faszyści opanowali sytuację. W pochodach brała udział milicja faszystowska, przedstawiciele władz, liczne rzesze ludności robotniczej. W Ankonie odsłonięto pomnik kolejarza, który zamordowany został na posterunku przez komunistów podczas przewrotu faszystowskiego.

REPRESJE FRANCUSKIE.

Düsseldorf. (PAT). Władze francuskie wydaliły w bieżącym miesiącu 358 urzędników kolejowych **z powodu stawiania biernego oporu w służbie.**

Nowy gabinet niemiecki.

Berlin. (PAT). Urzędowo komunikują: Prezydent rzeszy zatwierdził nowy gabinet w następującym składzie: Kanclerz rzeszy i minister spraw zagr. **Stresemann,** minister odbudowy i zastępca kanclerza **Robert Schmidt,** minister pracy **Dr Braun,** minister spraw wewn. poseł do parlamentu **Dr Sollmann,** minister komunikacji **Öser,** minister finansów **Dr Hilferding,** minister obrony krajowej **Gössler,** minister sprawiedliwości **Radbruch,** minister przemysłu **Dr Luther,** minister dla terytorjów okupowanych **Dr Fuchs,** minister gospodarki społecznej **Dr Raumer.** Stanowisko ministra poczt nie zostało jeszcze obsadzone.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

Berlin. (PAT). Organ Stresemanna „Die Zeit" pisze: Rząd obecny skupi wszystkie siły celem **przywrócenia spokoju wewnątrz kraju** i polepszenia sytuacji ekonomicznej. Pod względem polityki zagranicznej iść będzie **linią wytkniętą przez rząd poprzedni.**

W BERLINIE WRACA SPOKÓJ.

Berlin. (PAT). W sytuacji strajkowej nastąpiło **odprężenie.** Praca w elektrowniach miejskich została częściowo podjęta, jednakże tramwaje nie kursują jeszcze z powodu niedostatecznej siły prądu.

Berlin. (PAT). (Wolff). Powszechny związek kolejarzy wydał wobec naprężonej sytuacji wewnętrzno-politycznej polecenie swym członkom, aby w tym ciężkim czasie spełniali swe obowiązki **i nie ułatwiali politycznych planów przewrotowych przez wszczynanie strajku kolejowego,** któryby zwiększył brak środków żywności.

Fiasko komunistów.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Przebieg dnia wczorajszego dowiódł, że komuniści nie dopięli swojego celu, a mianowicie **nie doprowadzili do strajku generalnego.** Znaczna większość robotników nie usłuchała wezwania komunistów. W pierwszej linji strajk daje się zauważyć w komunikacji. Drukarnia państwowa pracuje. Komunistyczni przywódcy strajku usiłowali wczoraj podburzyć palaczy i maszynistów do wstrzymania pracy, **jednakże plan się nie powiódł.** W godzinach wieczornych dało się w Berlinie zauważyć lekkie polepszenie sytuacji. Także i w innych miastach niemieckich daje się zauważyć złagodzenie nastrojów.

Berlin. (PAT) „N. Wien. Journal" donosi z Zeiss pod Lipskiem, że tamtejsi komuniści próbowali obsadzić miasto. Policja wystąpiła przeciwko nim. Przyszło do poważnych walk, w ciągu których zostało zabitych 10 komunistów a 30 zranionych.

Po nocie Anglii.

URZĘDOWY KOMENTARZ.

Londyn. (PAT) Radiostacja w Leafield podaje następujący angielski komunikat oficjalny. Wiadomości telegraficzne, jakie nadeszły tutaj ze Stanów Zjednoczonych, świadczą o **przyjaznem przyjęciu przez tamtejsze koła polityczne i prasę amerykańską noty angielskiej.**

Niektóre dzienniki francuskie starają się na przykład upatrywać w nocie angielskiej chęć Anglji zwolnienia Niemiec od zobowiązań reparacyjnych i umożliwienia im tym sposobem zjednoczenia swojej siły kosztem sojuszników. Takie ujęcie **noty jest błędne, gdyż nota angielska przedewszystkiem podkreśla konieczność zapłacenia przez Niemcy maksimum** tej sumy odszkodowań, jaką Niemcy są w możności uiścić. Jest to żądanie słuszne, **Niemcy muszą wynagrodzić szkody, jakie poniosła Anglja a wraz z nią kraje sprzymierzone.** Część olbrzymiej sumy, **jakiej Anglja zrzekła się dobrowolnie,** będzie musiała być pokryta **przez jej własnych obywateli w postaci podatków,** a przecież dług ten został zaciągnięty na **rzecz sojuszników.** Suma, jakiej gotowość zrzeczenia się wyraził rząd angielski, **stanowi 75% całkowitego długu międzysojuszniczego.** Potrzeba zaznaczyć, że **okupacja Ruhry zmniejszyła znacznie zdolność płatniczą Niemiec i zwiększa automatycznie pretensje francuskie.** Wielka Brytania nie stawia natomiast **żadnych żądań, jako rekompensaty** za niezmierne straty i wydatki, poniesione przez nią podczas wojny, których skutki spadają teraz ciężkiem brzemieniem na obywateli angielskich. **Francja natomiast** stanowczo odrzuca zgodę **na wycofanie się z zagłębia Ruhry przed uiszczeniem przez Niemcy ogólnej sumy odszkodowawczej** w wysokości 132 miljardów złotych marek. Osoby kompetentne, nie wyłączając bardzo wielu Francuzów, uznają, że żądanie sumy tej jest niemożliwością, tem bardziej wobec faktu przeciągania się w nieskończoność okupacji Ruhry. **Skutki tego stanu rzeczy nie dadzą na siebie długo czekać i spowodują katastrofę.**

POLEMIKA FRANCUSKA Z NOTĄ.

Paryż. (PAT) Havas donosi: Pierwsze wrażenie, jakie wywołała we francuskich kołach politycznych i dyplomatycznych nota angielska, było **niekorzystne.** W kołach tych przyznawano wprawdzie, że ton noty angielskiej jest pojednawczy, podkreślano jednakże, że rząd angielski nie udzielając żadnej kompensaty, domaga się w dalszym ciągu **redukcji kwoty odszkodowawczej, nałożonej Francji.** Nota angielska lekceważy kwestję gwarancji, podaje w wątpliwość **legalność okupacji zagłębia Ruhry, co jest rzeczą niedopuszczalną,** ponieważ decyzja w sprawie okupacji zapadła po uprzedniem zasięgnięciu **opinji najwybitniejszych prawników,** a zresztą traktat wersalski przewiduje możliwość stosowania **wszystkich środków,** które sojusznicy uznają za podyktowane koniecznością. Angielski plan uregulowania długów międzysojuszniczych znaczy tyle, co zrzucenie na Francję odpowiedzialności za długi niemieckie wobec Anglji, czyli że **w konsekwencji tem bardziej zmniejszać się będzie zdolność płatnicza Niemiec,** im więcej Francja będzie musiała płacić Anglji. Francja nie wyrzeka się bynajmniej swoich długów i **nie żywi żadnych zamiarów zaborczych,** nie może się jednakże dać wprowadzić w błąd i zdecydowana jest **zmusić byłego najeźdcę na** Francję do wykonania przyjętych zobowiązań.

Francja ułatwia zadanie nowemu rządowi.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że na Quai d'Orsay potwierdzono wczoraj wieczorem, że rząd francuski zamierza ogłosić oficjalne oświadczenie w sprawie ewentualnego **ograniczenia akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry** w razie, jeżeli skład nowego gabinetu niemieckiego da dostateczne gwarancje co do zachowania się Niemiec w kwestji reparacyjnej. Wedle „N. Fr. Presse" celem takiego oświadczenia będzie ułatwienie nowemu rządowi niemieckiemu jego zadania.

Krwawe starcia w Hamburgu.

Hamburg. (AW) Wczoraj przyszło tu do poważniejszych demonstracji drożyźnianych, które zakończyły się **krwawemi starciami z policją.** Początkowo wzburzony tłum zapanował nad sytuacją, atakując rozbrojoną policję. Po otrzymaniu jednak posiłków, zajęła policja energiczniejsze stanowisko, używszy nawet broni palnej. W rezultacie odniosło rany szereg osób. Dotychczas pewnem jest, że **padł jeden policjant. W związku z zaostrzoną sytuacją, zawiesił senat stan oblężenia nad całem miastem.** Władzę wykonawczą otrzymał senator Hense, który został równocześnie komisarzem rządowym.

LODOWIEC IM. PROF. E. ROMERA.

Warszawa. (Tel. wł.) Poselstwo Stanów Zjedn. zawiadomiło polskie ministerstwo spr. zagr., że urząd geograficzny Stanów Zjedn. uchwalił nazwać lodowiec w Alasce imieniem profesora Eugeniusza Romera, ku uczczeniu zasług tego najwybitniejszego geografa polskiego.

Z dnia politycznego.

„Czas“ a ideały społeczne.

W ostatnim numerze „Czasu“ zamieszczono artykuł pt. „Ziemiaństwo i endecja“, który ma pochodzić od „jednego z poważnych ziemian Małopolski wschodniej“. Zawiera on szereg zarzutów pod adresem endecji. Te oczywiście nas nic nie obchodzą. Nie możemy jednak puścić płazem zarzutu nam postawionego. „Artykuły wstępne — pisze poważny ziemianin — „Głosu Polskiego“ w Tarnopolu, **krakowskiego „Głosu Narodu“..** daleko odbiegają od ideału, jaki Boski Mistrz wskazał, a jakiemu rzekomo służą i są przepełnione oszczerstwami, insynuacjami i wycieczkami przeciw „tłustym brzuszkom“, „pełnym workom“, „zdemoralizowanym stosunkami walutowymi obszarnikom“ itp.

Niezbyt to osobliwy styl, jakby się od „poważnego ziemianina z Małopolski wschodniej“ spodziewać należało. „Tłuste brzuszki, pełne worki“ — nie, to nie nasz słownik! „Oszczerstwa i insynuacje? Przyznamy się do winy, jeśli „poważny ziemianin“ wskaże rzucone przez nas oszczerstwo! A że mu się to nie może udać, przeto zarzut oszczerstwa zwraca się przeciwko temu, który go postawił.

A wreszcie — nasze artykuły „odbiegają od ideału, jaki Boski Mistrz wskazał“. Nie podobają się naszemu ziemianinowi — jak z dalszego ciągu jego artykułu widać — artykuły „Głosu“ za reformą rolną i progresją podatkową; uważa, że ich zasady nie „odpowiadają ideałowi“... A zatem według zdania „poważnego ziemianina“ „ideałem Boskiego Mistrza“ ma być, by robotnik i urzędnik był obdzierany przez państwo podatkami, ziemianie zaś w dalszym ciągu mogli się śmiać z podatków opłacanych — lub by chłop dusił się i głodził na paru morgach, gdy obok ktoś, czasem i nie związany z ziemią, prócz zysków, jakie z niej ciągnie, opływa we wszystko. Nie! Religja nie jest płaszczykiem dla pokrywania egoizmów! A jeśli ma jakie zadanie do spełnienia, to bez kwestji przywrócenie sprawiedliwości, choćby tego i „poważni ziemianie“ zrozumieć nie mogli.

Nowy prezydent Portugalji.

Teixeira Gomes, minister pełnom. Portugalji w Londynie od szeregu lat, został wybrany prezydentem republiki 121 głosami przeciw 5 w trzeciem głosowaniu. Urodzony w r. 1862 w Portimao (prow. d' Argarve) jest właścicielem olbrzymich dóbr ziemskich. Podróżował wiele, jest znanym autorem wielu dzieł z zakresu sztuki i podróży. Od r. 1910. tj. od czasu utworzenia republiki, reprezentował Portugalję w Londynie.

Naprawa skarbu.

Czy ustalenie wartości marki polskiej przez pożyczkę zagraniczną, czy też przez ujęcie dewiz eksportowych, waloryzację podatków i pożyczkę wewnętrzną?

Interes publiczny musi zwyciężyć nad prywatnymi interesami.

(III). Przez cztery lata rządów poprzednich górowały kwestje osobiste w polityce, a w dziedzinie gospodarczej górował interes prywatny nad interesami publicznymi.

Cztery lata wykraczano przeciw regułom zasadniczym rządzenia państwem. I jak przy chorobie, która trawi organizm przez lata w sposób ukryty, skutki, gdy się poczną ujawniać, są straszne, tak też skutki czterech lat górowania interesu prywatnego nad publicznym w dziedzinie skarbowej i handlowo-przemysłowej, dziś ujawniają się dopiero w swojej nastraszliwszej grozie. Przy podatku majątkowym zwyciężył interes publiczny nad prywatnym. Teraz jest potrzeba, aby i interes publiczny zwyciężył także nad prywatnym przy tych poczynaniach, które są potrzebne do stabilizacji marki.

Potrzeba, aby minister skarbu, oraz handlu i przemysłu bezwzględnie interesentom prywatnym, którzy dotąd przez cztery lata rządów poprzednich eksploatowali Polskę, wskazał granice, dyktowane przez interes publiczny.

A wołania interesentów, by skończyć z etatyzmem, wysłuchać natychmiast należy w dziedzinie finansowej i skończyć bezwzględnie z etatyzmem kredytowym, który jest największym wrogiem stabilizacji marki.

Interesenci muszą tak, jak przy podatku majątkowym zrozumieć, że skończyły się piękne dni Aranjuesu, w których nieznający się na sprawach gospodarczych lub nie chcący się na nich znać politycy, pozwalali interesentom rządzić skarbem państwa i dziedziną handlu i przemysłu według potrzeb interesu prywatnego.

Dewizy i opłaty z wszelkiego eksportu, dalej z terminowej sprzedaży artykułów wywozowych i pożyczka wewnętrzna, choćby przymusowa. Oto środki do uzyskania potrzebnych do stabilizacji 45 miljonów dolarów.

Wiem, że potężni interesenci będą grozić i będą się starali sabotować zamiary rządu. Wiem, że pójdą hasła demagogiczne w rodzaju tych, ile to marek będzie trzeba nadrukować, by wykupić pożyczkę wewnętrzną, lub że znaków obiegowych nie starczy, bo mamy „tylko“ cztery tryljony w obiegu. Izby skarbowe, o ile mi wiadomo, przy 2 tryljonach marek w obiegu miały 14 tryljonów obrotu. Pieniądz cyrkuluje, a przykład Niemiec wykazuje, że brak gotówki następuje nie tylko przy stabilizacji, ale także przy hyperinflacji.

A więc silna ręka wobec interesentów prywatnych, którzy przez cztery lata rządów poprzednich Skarb państwa i Ministerjum handlu i przemysłu uważali za swoją domenę, silna ręka wobec wszelkiego rodzaju paskarzy, którzy będą chcieli przy stabilizowanej walucie waloryzować swoje nadmierne zyski dotychczasowe, bezwzględność w sięgnięciu do kieszeni tych, którym inflacja nie tylko dawała zyski nadmierne, ale uwalniała dotąd także nieomal zupełnie od ofiar na rzecz państwa. Tym wszystkim musi rząd mieć odwagę powiedzieć, że skończyły się dla nich złote czasy, aby one poprawić się mogły wreszcie dla całego narodu.

Poseł **Michał Kwiatkowski** (Ch. D.).

Czem się trudnią żydowskie firmy transportowe.

Notatka kronikarska podana pod powyższym tytułem w nrze 161 „Głosu Narodu“, posiada głębszy nieco podkład, niżby się to z pozoru wydawać mogło. Według otrzymanych **informacji**, zakwestjonowane 10 wagonów słoniny, smalcu i mleka kondensowanego zostały złożone w magazynach kolejowych przez żydowską firmę Schenker i Ska dn. 10 czerwca b. r. za wiedzą organów dyrekcji kolejowej, lecz bez opłaty składowego, które do dziś wynosi kilkadziesiąt (około 80) miljonów! Urzędnicy magazynowi tłumaczą się, że składowego nie liczyli na skutek cichego (!) porozumienia (!) firmy z dyrekcją, która miała rzekomo odstąpić powyższej firmie część magazynu na skład w mowie będących towarów. O tem cichem porozumieniu zaś urzędnicy magazynowi powiadomieni przez... firmę! ((a więc wyraźnie — nie przez dyrekcję!). Schenker wniósł rzeczywiście podanie do dyrekcji z początkiem czerwca b. r. o odstąpienie z ważnością od 1 maja b. r. części magazynu kolejowego na skład powyższych towarów, rzekomo **dla kolejowych kooperatyw przeznaczonych**, które jednakże przez przeszło 2 miesiące wcale jakoś po towar się nie zgłaszały!

Znający bliżej stosunki twierdzą, że towar ten przeznaczony był na pasek, a podanie firmy o odstąpienie części magazynu było tylko dość zrę-

---

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

11 POWIEŚĆ.

We drzwiach ukazała się pucułowata, uśmiechnięta zadowoleniem istnienia twarz dwudziestoletniego chłopaka. Był to Siekierka-junior, Józio Siekierka. Zatrzymując resztę organizmu w następnym pokoju, wsunął głowę i z wyrazem matematycznie wyrównanego pół respektu, pół drwiny powitał obecnych.

— A jesteś asan! — zwrócił się doń rodziciel Siekierka, od trzech dni pozbawiony widoku swego spadkobiercy, Józio bowiem miał jakieś rozciąglejsze do załatwiania sprawy w miasteczku. — Jesteś nareszcie!

— Całuję rączki papie. Cóż u papy słychać? Jakże finanse? — zapytał tonem, z którego trudno było wymiarkować, czy pytanie zadaje ostateczny idjota, czy nieposkromiony kpiarz.

Nawet ojciec pozostawał nieraz w wątpliwości: cymbał czy frant?

— Napewno jedno i drugie — godził obie możliwości uczony z Zabłocia. A że z natury zwykł był wszelkim faktom szukać przyczyny, więc dodawał w myśli: — bystrość inteligencji wziął po mnie, a tępotę po nieboszczce matce, Panie świeć nad jej nieskomplikowaną duszą.

I teraz życiodawca Siekierka popatrzył uważnie na syna, by rozstrzygnąć niepewność, ale w bladych, jakby wypranych oczach młodzieńca, w utuczonych dokładnie policzkach nic innego nie malowało się ponad niezbite upewnienie: „dobrze jest na świecie!“

— No i cóż mi powiesz? — zapytał pan Siekierka-senior, nie gwoli ciekawości, lecz niejako dla autorytetu rodzicielskiego.

— Ano nic. Dzisiaj podobno nasz nowy dziedzic przyjeżdża.

— A królowa Bona umarła — uzupełnił ojciec wartość nowiny.

— Jeśli papa tak mówi, to napewno umarła — odparował synalek z nienagannym kultem w głosie.

„Kpi!“ — pomyślał Siekierka, wykolejony nieuchwytną czelnością Józia — „i co na to poradzić?“

— Cóżeś dziś pożytecznego zdziałał? — indagowała dalej władza ojcowska — zapewne nic?

— A cóż ja mam do roboty? przecież ja tu jestem tylko praktykantem.

„Upośledzony na umyśle, ani chybi!“ — przeszła gnębiąca przez serce ojcowskie poprawka. — „I nie wiadomo, co gorsze: idjotyzm czy bezczelność?“

Stary zaczął się więc perzyć.

— Ale wyspałeś się przynajmniej? — zapytał z druzgocącą ironją.

— Dziękuję papie. Owszem, spałem doskonale.

— A po wyspaniu na obiadek? co?

— Południe — uzasadniał lakonicznie zrównoważony syn.

Uczony tylko machnął ręką i rozmowa się urwała.

A nowy Obierzyński nie nadjeżdżał. Atmosfera oczekiwania zaczynała się już przesycać niecierpliwością. Naraz przed gankiem coś zaturkotało. Wszyscy rzucili się do okien. Nawet Józio. Ale to nie był Obierzyński. Pan Maciej Kurzyc przyjechał w nadziei, że przybysz już jest na miejscu. Dowiedział się, że jeszcze nie, zdziwił się kilkoma pytaniami, wziął mu za złe, że się spóźnia, zaznaczył, że „nie moja wina, co się nie zobaczymy“ — i odjechał.

— Na nic wszystko wystygnie, albo się przepiecze — biadała pani Katarzyna z odcieniem irytacji — nieboszczyk nigdy się nie spóźniał.

Albowiem nieboszczyk zaczął już w jej wspomnieniach wchodzić w stan legendy. Jak każdy nieboszczyk, po pewnym okresie czasu.

A dzień był jakby zamówiony na przyjęcie marnotrawnego syna.

Słońce od tygodnia grzało sumiennie. Na podwórkach kury natrafiały już na przestrzonka przygrzanej sypkiej ziemi, w których natychmiast namiętnie wygrzebywały sobie ciepłe kojczyki i grzały się w nich, rozpościerając dosytnie puchy swoich podszyć. Na drogach, nawet w głębokich tutejszych wąwozach, na słonecznych ścianach ziemia łoniła się świeżym łyskiem z pod brudnego podśnieża. Iwy puszyły się opasłymi baziami. Na strzyżonych łbach wierzbowych odrosłe prętowie nabierało już przyciszonego szkarłatu. Wiosna!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cznie obmyślaną asekuracją na wypadek wykrycia tego składu. Faktem bowiem jest, że podanie przez 2 miesiące nie było załatwione, że w dniu 13 b. m. (a więc po wykryciu „składu“) gorączkowo biegano po biurach dyrekcji za tą sprawą i bardzo poszukiwano Dra W. (który ma nadzór nad kooperatywami kolejowemi) — prawdopodobnie w tym celu, aby wydobyć od niego poświadczenie, że zakwestjonowany towar przeznaczony był rzeczywiście dla kooperatyw kolejowych. Faktem jest dalej, że towary te złożone były w magazynie **razem z innymi towarami**, tak, aby one nie zwracały na siebie zbytniej uwagi. Faktem jest także, że żaden z urzędników magazynowych nie wiedział (w dniu wykrycia składu), czy i jaką część magazynu dyrekcja Schenkerowi odstąpiła. Faktem jest wreszcie, że Schenker ma swoje własne obszerne składy, dlaczegóż więc „składał“ towar na koleji i to bez żadnej ewidencji?

Każdy teraz zada sobie pytanie, jak to jest możliwe, aby **10 wagonów** towaru składano w magazynie bez żadnego zarachowania, jak to dalej jest możliwe, aby je magazynowano razem z towarami, należacymi do innych przesyłek, jak to dalej jest możliwe, aby organa kontrolne dyrekcji **przez 2 miesiące** (!) nie zauważyły 10 (!) wagonów w magazynie i jak to wreszcie jest możliwe, aby urzędnicy magazynowi tak na słowo wierzyli osobie prywatnej? Otóż wtajemniczeni twierdzą, że w krakowskich magazynach wszystko to, aż do cichego porozumienia włącznie jest możliwe. Faktycznym bowiem kierownikiem wydziału handlowego w dyrekcji, do którego należy kontrola nad magazynami, jest nie kto inny, ale właśnie... zastępca i prokurent firmy Schenker i Ska. mały, a jednak potężny i wielki p. Gross. Pan ten o każdej porze ma wolny wstęp — i to osobnem wejściem — do dyrektora wydziału handlowego. Podczas długich konferencyj we dwójkę odbywanych, urzędnicy czekać muszą w przedpokoju choćby z najpilniejszemi sprawami. To też wpływy małego p. Grossa są tu nadzwyczajne, a rezultatem tych wpływów zabagnienie agend tego wydziału, widoczne choćby i w powyższej sprawie.

Wpływy żydowskie zagnieździły się na koleji nietylko w Krakowie. Prawie równocześnie bowiem odkryto skład żydowskich lichwiarzy żywnościowych także we Lwowie (kilkanaście wagonów cukru, po kilka wagonów ryżu, oliwy, mąki, rodzynków). To każe przypuszczać, że także w magazynach kolejowych w innych miastach odkrytoby z pewnością takie niedozwolone składy. Należałoby przeto przeprowadzić ścisłą rewizję wszystkich magazynów kolejowych. Ponadto wszystkie magazyny kolejowe powinny być zobowiązane pod surową karną odpowiedzialnością ich kierowników do przesyłania wprost do Urzędu walki z lichwą i do Prokuratorji państwa wykazów, obejmujących dłużej niż przez tydzień, niepodjęte przesyłki artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby. Toby choć w części zapobiegło spekulacjom żydowskich lichwiarzy.

Jotpe.

Echa.

„Nożyce! Tnij, komisarzu oszczędności, tnij, choćby wszyscy ministrowie, choćby cała Polska syknęła z bólu!

I choćby tysiąc razy demagogja sejmowa krzyczała o pogwałceniu konstytucji, gdy rząd domaga się szerokich pełnomocnictw do znoszenia urzędów zbytecznych, do reorganizacji i uproszczenia mechanizmu we wszelakich instytucjach państwowych — choćby żydzi i ukraińcy trzaskali drzwiami w komisjach, bredząc coś o zamachu na prawa Rzeczypospolitej, choćby cała lewica sprzysięgła się, by spętać pana Witosa i jego ministrów pod pretekstem wątpliwości prawno-państwowych, Sejm musi rządowi dać nożyce do ręki.

Chciałbym, aby zasada oszczędności stała się religją w narodzie i zapłonęła żarem fanatyzmu, askezy, samobiczowania. Niech będzie bezwzględna i nawet okrutna. Żadnych uśmiechów do tłumu, żadnych koncesji dla partyjnych względów! wiem, że w tej walce ryzykuje się dużo, wiem, że rząd stawia na kartę swą popularność, wiem, że demagogja palić będzie pod wszystkiemi kotłami, aby wywołać rokosz opinji, a jednak wara się cofnąć! Wierzę w zdrowy instynkt narodu. Drgnie, zadrży, ale zrozumie!

(Wł. Rabski, „Kur. Warsz.“).

Do walki z drożyzną i lichwą.

Powołanie do życia „Komitetu społecznego“.

Wobec rosnącej z dnia na dzień drożyzny i rozpanoszonej lichwy, Prezydjum m. Krakowa na skutek pisma Minist. spr. wewn. oraz rozporządzenia województwa, przystępuje do zorganizowania **„Komitetu społecznego do walki z drożyzną i lichwą“** na terenie m. Krakowa. W skład Komitetu wejdą przedstawiciele szerokich sfer obywatelstwa oraz reprezentanci Związków spółdzielczych, konsumów itp. Zadaniem Komitetu będzie w pierwszym rzędzie **współdziałanie z władzami** przy zwalczaniu drożyzny, dalej **obmyśliwanie środków przeciwdziałających lichwie, bojkot drogich towarów zagranicznych, wyszukiwanie tajnych magazynów artykułów pierwszej potrzeby itd.** Komitet będzie odbywał co pewien czas zebrania celem wzajemnej wymiany zdań i ustalenia wspólnej wytycznej w podjętej pracy.

Akcja Prezydjum miasta.

Niezależnie od działalności Komitetu społecznego, Prezydjum miasta poleciło miejskiemu urzędowi aprowizacyjnemu, by sporządził ścisłe wykazy zapasów mąki, węgla, drzewa itd. w składach miejskich, oraz by przedłożył wykaz potrzeb wspomnianych artykułów na każdy miesiąc. Prezydjum miasta mając szczegółowe dane co do zapotrzebowania tych artykułów, zwróci się do rządu o udzielenie wielkich kredytów, któreby pozwoliły zarządowi miasta poczynić zapasy na cały rok.

Pierwsze posiedzenie „Komitetu społecznego“ odbędzie się dn. 24 b. m. w magistracie krakowskim.

O pomoc rządową dla Krakowa.

Jak już pisaliśmy, główny urząd żywnościowy w Poznaniu wstrzymał dostawy mąki dla m. Krakowa. Prezydjum miasta poza memorjałem wysłanym w tej sprawie do władz warszawskich, odniosło się wczoraj telegraficznie do nadzw. komisarza do walki z drożyzną. Dra Bajdy, z apelem, w którym między innemi czytamy:

„W najbliższych dniach grozi zamknięcie piekarni miejskiej oraz zaprzestanie wypieku tańszego chleba w mieście. W imieniu najuboższych warstw ludności, która w dzisiejszych czasach szalonej drożyzny z tańszego chleba miejskiego oraz chleba rozdzielanego we współdzielniach korzystała, apelujemy do nadzw. kom. dla walki z drożyzną o zarządzenie bezzwłocznych dostaw mąki dla miasta w sposób dotąd praktykowany. Prezydjum m. Krakowa oraz Związki spółdzielni krakowskich interwenjować będą ze swej strony przez swych delegatów u nadzw. komisarza w tej sprawie“.

Restauratorzy nie godzą się na obiady urzędnicze.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że magistrat krakowski rozpoczął pertraktacje z restauratorami w sprawie zaprowadzenia obiadów urzędniczych. Związek restauratorów po porozumieniu się z członkami stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, oświadczył w Prezydjum miasta, że nie godzi się na podawanie tańszych obiadów dla inteligencji ze względu na rosnącą drożyznę. Zainterpelowani, że w Warszawie istnieją obiady urzędnicze, restauratorzy tłumaczyli się, że ogromny ruch wycieczkowy pozwala restauratorom warszawskim na pokrycie kosztów tańszych obiadów. Tłumaczenie się restauratorów krakowskich nie wytrzymuje krytyki i mówi nader dosadnie o ich nieobywatelskiem stanowisku.

Piekarze znowu niezadowoleni.

Cech piekarzy wypiekających ciemne pieczywo, wniósł wczoraj do magistratu nowy znacznie podwyższony cennik na chleb. Wobec spóźnionej godziny przedłożenia żądań piekarzy, Wydział III. B. magistratu nie przyjął cennika do rozpatrzenia.

Jest rzeczą dość dziwną, że i zawodowi dziennikarze nie orjentują się co do linji politycznej dzienników. Przydarzyło się to w Poznaniu. Mianowicie redaktor „Przeglądu Porannego“ wyczytawszy w „Czasie“ że „organ narodowej demokracji w Krakowie“ zaatakował pos. Korfantego, palnął głupstwo i atak „Gońca“ przypisał „Głosowi Narodu“. Niechże się więc „Przegląd“ dowie, że „Głos Narodu“ z endecją nie ma nic wspólnego, artykuł zaś przeciw pos. Korfantemu zamieścił „Goniec“.

KRONIKA.

ZJAZD INWALIDÓW WOJENNYCH.

Wczoraj daliśmy krótką wzmiankę o zjeździe inwalidów wojennych polskich w Warszawie. Dziś podajemy interesujące szczegóły z odczytanego na zjeździe sprawozdania z działalności Związku inwalidów w roku ubiegłym. Związek posiada 133 kooperatyw z kapitałem 1050 miljonów marek, a więc w kwocie przeszło 1 miljarda. Prócz kooperatyw, Związek posiada 73 składnic tytoniowych, 14 składnic soli, 1196 sklepów tytoniowych, 17 bufetów kolejowych (na ogólną liczbę 747 bufetów kolej. — a więc stanowczo za mało). W sprawozdaniu Związek żali się na trudności, czynione przez polskie Ministerstwo kolejowe w sprawie udzielania koncesji na bufety polskim inwalidom.

Poza tem inwalidzi polscy uzyskali na kolejach w Kongresówce i Małopolsce zaledwie kilkanaście posad. W Wielkopolsce sprawa przedstawia się pomyślniej.

Co do nadań ziemi, to dotąd tylko 219 inwalidów otrzymało ziemię z parcelacji rządowej i prywatnej.

Dowiadujemy się też ze sprawozdania, że „Konspiracyjny Związek dawnych koncesjonarjuszy“ prowadzi zażartą walkę z akcją nadawania koncesji inwalidom i że wykupuje wszelkie lokale w miastach i miasteczkach, byle nie dopuścić inwalidę do wykonywania koncesji w dogodnem miejscu. Ten nazwany tu eufemistycznie „konspiracyjny Związek dawnych koncesjonarjuszy“ — to poprostu żydzi, niechcący wypuścić monopolu handlu z rąk swoich.

Zjazd rozpoczął się 12 b. m. uroczystem nabożeństwem w katedrze warszawskiej, poczem uformował się pochód i ze sztandarem Związku inwalidów polskich przeszedł do miejsca obrad. Zjazd ma potrwać pięć dni. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem witali zjazd przedstawiciele ministerstw, a także delegat francuskiego Związku inwalidów wojennych, oraz międzynarodowego biura pracy. Obecnie pracują komisje zjazdu, przygotowując wnioski na końcowe zebranie plenarne.

KATASTROFA KOLEJOWA W PŁASZOWIE.

W poniedziałek 13 b. m. o godz. 11 w nocy na stacji kolejowej Podgórze—Płaszów zdarzyła katastrofa kolejowa, która na szczęście nie przybrała na rozmiarach. Mianowicie pociąg towarowy, idący z Krakowa, najechał na stojący w Płaszowie garnitur wozów towarowych, przygotowanych do odjazdu w stronę Zakopanego. Wskutek zderzenia została uszkodzona lokomotywa, a jeden wóz uległ zupełnemu rozbiciu. Przyczyną zderzenia było niewłaściwe nastawienie zwrotnicy. Ruch po krótkiej przerwie podjęto. Na miejsce wypadku przybyła komisja kolejowa i wszczęła śledztwo w sprawie katastrofy.

Dyrekcja kolei komunikuje: Dnia 13 b. m. o godz. 22.54 wjechał w Podgórzu—Płaszowie pociąg Nr. 61 wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnicy 1.32, zamiast na przeznaczony wolny tor 11, na zastawiony tor 3. Szkoda materjalna nieznaczna. Z pracowników kolejowych dwóch lekko kontuzjowanych. Dochodzenia w toku.

NA TROPIE POKĄTNYCH ŻYDOWSKICH FABRYCZEK SACHARYNY.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że w sklepach krakowskich pojawiła się w dużych ilościach fałszowana sacharyna i że władze wdrożyły śledztwo, celem wykrycia źródła wyrobu pastylek sacharynowych. Organa policyjne skierowały swą czujność w pierwszym rzędzie na Kazimierz i Stradom, gdzie tego rodzaju niedozwolony przemysł kwitnął w swoim czasie na wielką skalę, o czem świadczyły wykryte w wielu miejscach pokątne fabryczki sacharyny. Zachodziły przeto uzasadnione podejrzenia, że dostawcą fałszywych pigułek sacharynowych do sklepów krakowskich nie jest kto inny, jak „nasz“ starozakonny chałaciarz dietlowski, mistrz nad mistrzami w spekulacji i fabrykacji wszystkiego, co niedozwolone i szkodliwe. Policja krakowska nie zawiodła się. W czasie przeprowadzonej onegdaj rewizji wykryto w mieszkaniu **Lazara Rossbändlera** przy ul. Meiselsa 13 kilka kilogramów sacharyny, sprytny jednak Lazar nie chciał ujawnić źródła wyrobu. Policja sacharynę zakwestjonowała i wdrożyła dalsze dochodzenia, celem wykrycia fabryczek, z których niewątpliwie Rossändler zaopatrzył się w towar. Nie wątpimy, że policja krakowska dołoży wszelkich starań i wytęży całą energję, aby pokrzyżować niecne machinacje żydowskich szkodników i wykryć zbrodniczą fabrykację fałszywej sacharyny.

Kraków, 15 sierpnia.

Z powodu uroczystego **święta Wniebowzięcia** Najśw. Marji Panny **następny numer „Głosu Narodu"** ukaże się **w piątek 17 b. m. o zwykłej** porze.

UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA N. MARJI PANNY. W dniu dzisiejszym święci Kościół pamiątkę Wniebowzięcia N. Marji Panny. W kościele Marjackim w Krakowie nabożeństwa odpustowe. Ponadto w tym dniu praktykuje się piękny i dawny zwyczaj kościelny. Przed sumą kapłan błogosławi zioła i kwiaty, które przynosi ludność pobożna do kościołów. Zbiera się je z łąk, pól i ogrodów i związuje się w duży pęk. Kapłan poświęca je; błogosławieństwo Boże zstępuje w ten sposób na ostatnie jeszcze zostające w polu ziele. Stąd też to święto zwie się świętem „Matki Boskiej Zielnej".

„PRÓBY UZDROWIENIA SKARBU W POLSCE". Na powyższy temat będą referować poseł Henryk Mianowski i senator Aleksander Adelman na zebraniu Chrześć. Dem. w piątek 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, I p. Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA POD WARSZAWĄ. Wczoraj, jako w przeddzień trzeciej rocznicy rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą, przechodziły ulicami miasta orkiestry wojskowe, grając marsze narodowe. Capstrzyk na ulicach poprzedziła zbiórka orkiestr przed strażnicą wojskową w Rynku głównym, gdzie dwa wojskowe zespoły orkiestralne wykonały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Dzisiaj o godz. 9 rano nabożeństwo polowe na Błoniach, poczem rewja wojsk w Alejach.

OSOBISTE. Licznym członkom Chrześcijańsko-demokratycznej Organizacji, zapytującym nas o zdrowie posła Puchałki, możemy dziś odpowiedzieć, że chory przetrzymał szczęśliwie kryzys; obecnie jednak jest jeszcze zupełnie wyczerpany tak, że przez długi czas nie będzie mógł opuszczać pokoju.

NOWA PODWYŻKA CEN TYTONIU. Zarząd monopolu tytoniowego ma znowu w przyszłym tygodniu podrożyć wyroby tytoniowe i cygara. Będzie to już trzecia podwyżka cen tytoniu w bieżącym miesiącu. Korzystają z tego naturalnie trafikanci i przed każdą przewidywaną podwyżką chowają całe zapasy tytoniu, na których dorabiają się późniei miljonowych sum.

ZWYŻKA CEN NA TARGU. Na wczorajszym targu zaznaczyła się dalsza zwyżka. Za litr mleka zbieranego płacono 2500—3000 mk., niezbieranego 3800—4000, kwaśnego 2500—3000, śmietany słodkiej 4500—5000, kwaśnej 10—12.000, 1 kg. masła 75—80.000, sera 16—17.000, jaja 1600—2000 za sztukę. Drób: kura 50—100.000 mk., para kurcząt 40—80.000, kaczka 40—70.000 mk., gęś 100—130.000 mk. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 2000 m., cebuli 1800—2000, główka kapusty 2—6000, kopa ogórków 15—60.000, kalafjor 2—10.000 mk. Owoce: 1 kg. jabłek 5—16.000 mk., gruszek 5—15.000, śliwek 10—16.000, litr malin 16.000, borówek 3500—4000, poziomek 18—20.000, brusznic 6—8000 mk. Zwieziono nadto masy grzybów; płacono 16—20.000 za 1 kg.

ROZBUDOWA LINJI TRAMWAJOWYCH. W niedalekiej przyszłości krakowska Spółka tramwajowa przystępuje do budowy projektowanych od szeregu lat nowych linji kolei elektrycznej w Krakowie. Ponieważ Spółka nie rozporządza potrzebnymi kapitałami, przeto zwróciła się o udzielenie pożyczki do jednego z większych banków krakowskich. W sprawie tej konferował dyrektor tramwaju Fischer z dyrektorami banku, przyczem omawiano warunki pożyczki. Do porozumienia jeszcze nie doszło, gdyż zainteresowany bank proponuje wciągnięcie w akcję innych banków zamiejscowych, na co krakowska Spółka tramwajowa nie chce się zgodzić.

PRZEDŁUŻENIE WODOCIĄGU DO WOLI JUSTOWSKIEJ. Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego posiedzenie komisji wodociągowej. Po sprawozdaniu z ruchu wodociągowego, uchwaliła komisja warunki przedłużenia rurociągu do koszar na Woli Justowskiej, poczem omawiano sprawę budowy rafinerji w Skawinie, ze względu na zanieczyszczenie wody odpadkami rafinerji. Nadto przyznała komisja ulgi w opłatach taryfowych.

PRZYSZŁY SEZON W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dyrekcja teatru miejskiego pozyskała na sezon przyszły znakomitego artystę warsz. teatru Reduta, p. Stefana Jaracza, na szereg występów w kilku okresach roku. Zaraz na początku sezonu artysta ten, nieznany w Krakowie, grać będzie w „Judaszu" Kazm. Tetmajera, w której stwarza kreację stawianą przez krytykę stolicy w rzędzie najświetniejszych objawień sztuki aktorskiej lat ostatnich.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHORYCH. Z Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie zbiegł Władysław Grabola, lat 39. W dniu 5 b. m. wydalił się z domu rodzicielskiego 16-letni Mieczysław Kornik, umysłowo upośledzony. Za zbiegłymi wszczęto poszukiwania.

Z Polski i ze świata.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY ŁOTEWSKIEJ. Do Polski ma przybyć wycieczka łotewska młodzieży akademickiej, celem poznania kraju polskiego, jego miast uniwersyteckich i naszego życia. Młodzież łotewska ma zwiedzić Warszawę, Kraków, Poznań, Zakopane i Górny Śląsk. Młodzież akademicka polska ma zorganizować dla gości noclegi i kwatery.

PRZYKRO ODDAWAĆ, CO NIEGDYŚ SAMOWOLNIE ZABRANO. Jak donosi „Rigasche Rundschau", w Rydze we wszystkich kościołach ewang. odbędą się uroczyste nabożeństwa z protestem przeciw oddaniu kościoła św. Jakóba w Rydze katolikom.

NIESŁYCHANA NIEOSTROŻNOŚĆ. Major Rodecki w Warszawie, wychodząc z mieszkania, zapomniał schować pod kluczem nabity rewolwer. W mieszkaniu został jego ordynans, Bolesław Krempa. Do mieszkającej w tymsamym domu p. Rozalji Reder-Mozerowej przyszła w odwiedziny synowa z dwoma synkami, mającymi lat 11 i 9. P. Reder Mozerowa posłała wnuków do mieszkania majora, aby odnieśli książkę telefoniczną. Krempa dał starszemu chłopcu do ręki rewolwer, mówiąc, że nie nabity. Gdy chłopiec manipulował z rewolwerem, strzał padł i młodszy jego brat, ugodzony w samą skroń, padł na podłogę bez życia.

TOWARZYSZE PRZECIW TOWARZYSZOWI. Z Wieliczki piszą do nas: Ludzie w mieście boki zrywają od śmiechu, patrząc na boje, jakie tutejsi socjaliści staczają ze swym niedawnym przywódcą, p. Czaporem. P. Czapór razem z p. Klemensiewiczem, dziedzicem na Sygneczowie, toż to były wielkości wielkicie! Wszystko przed nimi padało plackiem, wszystko było na ich usługi, pewien czas to byli jakby dwaj dyktatorzy w mieście. A dziś jaka przemiana! Wielki towarzysz i przywódca Klemensiewicz został proskrybowany przez partję, która nie dozwoliła na jego kandydaturę w okręgu 44-tym — tak padł niezłomny rycerz pepesowski i tyle sobie wyprosił by mu pozwolono czynić pięcioletnią pokutę pod nadzorem tow. Rozenewciga. Tymczasem jednak gorliwie dorabia się na Sygneczowie. A Czapor dorobił się dużego majątku i otwarcie wypowiada służbę swym dotychczasowym chlebodawcom. Zawrzało w partji, zapowiedziano pomstę zdrajcy i toczą się homeryckie boje między pokłóconymi pepesowcami, w których bierze udział również „Naprzód". Oczywiście p. Czapór kpi na funty z towarzyszy i na wzór p. Klemensiewicza pomnaża dalej majątek. Pęka powoli i rozłazi się P. P. S. wielicki. Robotnik widzi, że szumne hasła, jakiemi szafują panowie z P. P. S., są tylko płaszczykiem dla robienia niezgorszych interesów.

KUPNO POLA BITWY. W początkach września b. r. ma przyjechać do Małopolski delegacja „legjonarzy" czeskich, aby traktować o zakupno niektórych parcel z pola bitwy pod Zborowem.

NOWE PRZEPUSTKI NA GRANICY CZESKIEJ. Rząd czeski w najbliższej przyszłości wprowadza nowe przepustki na Śląsku na małe odległości. Przepustki te będą wydawać starostwa powiatowe, a nie gminy, jak było dotychczas.

NOWY SPADOCHRON. Inżynierowie niemieccy Baumler i Stahltmar wynaleźli spadochron nowego typu, który ma być najlepszym z dotychczas używanych. Lotnicy niemieccy demonstrowali wynalazek ten niedawno na międzynarodowych zawodach lotniczych w Goeteborgu w Szwecji.

MORDERSTWO PRZEZ TELEFON jeszcze nie przewidziane w kodeksie, niemniej rzeczywiste popełnione zostało na żonie inżyniera w Pittsburgu, Annie Nolte, liczącej lat 33. Od początku ubiegłej zimy jakiś niewykryty dotąd sprawca, a raczej sprawczyni (sądząc po tonie głosu w telefonie) powtarzał pani Nolte systematycznie raz na dzień złowrogie słowa: Czuwaj pani dobrze nad swoim mężem! — Póki mąż był w domu, zdołał żonę jakoś uspokoić i przekonać, że nie należy zwracać uwagi na takie bezpodstawne alarmy, ale gdy interesy zmusiły go do chwilowego wyjazdu, a straszliwe upomnienie przez telefon powtarzało się dalej codziennie, samotna kobieta popadła w tak straszne rozdrażnienie, że się otruła. Komisja sądowo-lekarska orzekła, że to jest samobójstwo w przystępie obłędu. Faktycznie jest to nowy rodzaj mordu, nie wprowadzony jeszcze do kodeksu.

UPAŁY WE FRANCJI. Paryskie dzienniki notują, że podczas obecnych upałów we Francji w Tuluzie 8 b. m. zanotowano najwyższą temperaturę, jaka kiedykolwiek obserwowana była we Francji. O godz. 1 w południe termometr w cieniu wskazywał 42° C., o godz. 2.30 po południu temperatura doszła do 44°.

STRASZNA KATASTROFA W POŁUDN. FRANCJI. Z Tarbes donoszą pod datą 14 b. m.: W departamencie wyższych Pirenejów autobus, wiozący turystów, spadł w przepaść koło Saint Sauveur. 25 osób poniosło śmierć.

ROZRUCHY W ROSJI. Z okręgu Odessy, Donu i Kaukazu donoszą o rozruchach, wszczętych przez ludność z powodu rekwizycji zboża, dokonywanej przez wojsko na rozkaz sowietów. Całe wsie uzbrojone czuwają i oczekują nadejścia żołnierzy. Wywiązują się formalne bitwy.

W ŚLADY TYCHONA. Rząd sowiecki uwolnił z więzienia schizmatyckiego biskupa, Sofronima, oskarżonego o akcję antyrewolucyjną. Uwolniony podpisał deklarację analogiczną do tej, jaką podpisał patr. Tychon. Zawiera się w niej potępienie dotychczasowej „działalności antyrewolucyjnej" biskupa i przyrzeczenie, że będzie wiernym wyznawcą praw sowieckiego państwa.

ŁATWY SPOSÓB ŁAPANIA ZŁODZIEJI, uciekających na automobilach, wynalazła policja w Nowym Jorku. Znajdują się tam wieże sygnałowe do regulowania ruchu w bardziej uczęszczanych ulicach. Gdy z tych wież odezwą się syreny z sygnałem na: stać!, wszystkie automobile stają, z wyjątkiem oczywiście tego, na którym uciekają złodzieje, a wtedy odrazu wiadomo, który automobil ścigać należy. Zarządzenie to już dało dobre wyniki. Wieże sygnałowe połączone są z urzędami policyjnymi zapomocą telefonów. Wieże te są z bronzu i szkła, są też zaopatrzone w kolorowe sygnały świetlne.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE W CZECHACH. Z powodu pięciolecia republiki czeskiej zarząd poczt w Czechach wydaje nowe marki pocztowe na 50, 100, 200 i 300 halerzy z wizerunkiem prez. Masaryka.

Zawiadomienia i komunikaty.

Każda oszczędna gosposia używa zamiast masła i sadła — wybornego tłuszczu roślinnego : „KUNEROLU".

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE N. MARJI P. z powodu odpustu parafjalnego w dniu święta Wniebowzięcia odbywać się będą w następującym porządku: dzisiaj sumę z kazaniem odprawi ks. infułat Dr Wądolny o godz. 10, kazanie na nieszporach o godz. 4 po poł. wygłosi ks. Van Roy; przez całą oktawę suma o godz. 10,. nieszpory z kazaniami o godz. 4 po południu.

Judaica

BANDYTYZM WŚRÓD ŻYDÓW W ROSJI. Żydowskie Biuro korespondencyjne donosi: W ostatnich czasach daje się zauważyć bardzo smutny objaw wzrostu liczby bandytów-żydów. Niema dnia, w którymby nie miały miejsca napady bandyckie z udziałem żydów. Na zjawisko to dotychczas nie notowane wśród żydów, zwrócił uwagę w rozmowie z przedstawicielem Ż. B. K. szef kryminalnej policji w Moskwie Nikolin. Tłómaczy on to całym szeregiem przyczyn, a między innemi niesłychanem ubóstwem i nędzą szerokich warstw żydów, które nie mogą czerpać środków do życia z pracy rolnej, jak n. p. chłopi rosyjscy. Większość tych bandytów-żydów pochodzi z Ukrainy, Odessy i innych miejscowości Rosji zachodniej. Nikolin zauważył przytem, że bandyci ci odznaczają się niesłychanem wprost wyuzdaniem i zbrodniczością. Znęcanie się nad dziećmi, aby wymusić pieniądze od rodziców, gwałcenie kobiet są to rzeczy bardzo często się zdarzające.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5362 Związek urzędników kolejowych w Stanisławowie prezesowi Tadeuszowi Dobrzyńskiemu; 5363 Julja

i Leopold Beniszowie z Warszawy; 5364 Kazimierz Karol Mieszczański, inżynier z Warszawy; 5365 rodzina Mieszczańskich z Ziemi Kaliskiej; 5366 Maryla i Zygmunt Koźmińscy ze Zbarku. Poza tem na ogólne cele odbudowy Wawelu złożyli po 100.000 mk.: Jerzy i Jarosław Glińscy, uczniowie gimnazjum im. Staszica w Warszawie i pryw. zakład leczniczy Dr J. Glińskiego w Bydgoszczy.

NA RESTAURACJĘ WAWELU złożyli w Administracji naszego dziennika: p. M. Podolski od uczniów i uczenic gimn. państw. im. T. Kościuszki w Łucku, a mianowicie: kl. VIII 100.000 mk., kl. VI 100.000 mk., inne klasy 200.000 mk., czyli razem 400.000 mk. Dr A. Zawisza w Żmigrodzie na cegiełkę „Pamięci Jadwigi z Palińskich Zawiszyny, Mąż i dzieci“ 500.000 mk.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI złożono z bloczków i list składkowych: p. Ludwik Fortuna 220.000 mk., p. Jan Majtyka 25.000 mk., p. Rozalja Cherlowa 90.000 mk., p. Stroka Korneli 590.000 mk., ks. Błachut 100.000 mk. i dobrowolny datek p. Tarnawski 50.000 mk.

Na tensam cel w Administracji „Głosu Narodu“ złożyli: S. O. 15.000 mk., ks. Bron. Wojaczyński 10.000 mk., Adolf i Romancwie Bombolowie w Mroczeniu 20.000 mk. ku uczczeniu brata ś. p. podpor. Stanisława Bombola, J. Kosecka 5000 m., Ludmiła i Amila Pawlikowskie 20.000 mk., E. i Z. Makowscy 250.000 mk., p. Rec 22.000 mk., Cecylja Antoniewiczówna 10.000 mk., Oddział Tow. „Rozwój“ Mszana Dolna z obchodu w dniu 17 lipca b. r. 70.000 mk., Zofja Szymczykiewiczówna zebrane na zabawie 30.000 mk., Fr. Ksawery Toruń, Jasło, 10.000 mk., Józef Piotrowski, Opatów, 15.000 mk.

Z teatrów krakowskich.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W TRZECIĄ ROCZNICĘ „CUDU WISŁY“. Dzisiaj po południu o godz. 4 odbędzie się uroczysty obchód, urządzany staraniem Prezydjum miasta i Komendy obozu warownego ku uczczeniu trzeciej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej z pod Warszawy. Na program obchodu złożą się: produkcje chóru „Echa“, deklamacje artystów i żywy obraz p. t. „Atak“ w układzie p. A. Pronaszki. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„KOCHANEK OD SERCA“ — PO RAZ OSTATNI. Dzisiaj powtarza teatr po raz ostatni doskonałą komedję L. Verneuil'a „Kochanka od serca“, który ściągał liczną publiczność w ciągu 10-ciu powtórzeń. Po tem przedstawieniu, kończącem letni sezon, teatr oficjalnie zamyka podwoje, wynajmując salę na solowe występy. Na scenie przeprowadzone będą pewne inwestycje dla uzyskania większej głębi i perspektywy, wskutek tego przedstawienia są niemożliwe.

OPERA I OPERETKA. Znakomita opera Moniuszki „Straszny Dwór“, należąca zawsze do najulubieńszych, z występem Adama Didura, zapowiada się świetnie. Będzie to jedna z najbardziej interesujących przedstawień bieżącego sezonu. — W operze tej śpiewają ponadto pp. Dziewińska, Wolska-Sobańska, Jaworzyńska, Stępniowski, Romanowski, Mazurek i inni.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: O godz. 4 po poł. uroczysty obchód w rocznicę zwycięstwa pod Warszawą; wieczorem o godz. 8 po raz ostatni „Kochanek od serca“.

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Straszny dwór“ (występ A. Didura).

Mały fejleton.

Jedna z prawdziwych plag egipskich.

Mała złoto-czerwona mrówka, zwana „mrówką faraona“, która pochodzi z Indji i przybywała bardzo często na statkach do Europy, występuje obecnie dosyć groźnie w całej środkowej Europie. W Niemczech naprzykład wiele szpitali uskarża się na szkody, które owe mrówki wyrządzają, obsiadając słodycze, cukier, marmolady, czy ciasto oraz świeże mięso.

Główne niebezpieczeństwo polega na tem, że mrówki te czują specjalny pociąg do krwi i materji i przenoszą z łatwością zarazki.

Zauważono również, że napadają one w dużej liczbie na chorych, a specjalnie chorych na gruźlicę i starają się dostać do nosa i ust nieszczęsnych ofiar.

Zwalczanie tej nowej plagi jest niezmiernie utrudnione, gdyż mrówki gnieżdżą się po większej części w fundamentach domów.

Takie same spustoszenie czyni w Ameryce ogromna argentyńska mrówka, która również przeważnie żeruje w szpitalach.

Misja amerykańska na Saharze.

Pisma paryskie przynoszą depesze z Timbuktu, że przybyła tam pieszo przez Saharę naukowa misja amerykańska pod komendą F. Lloyda Gibbons'a.

Misja ta przybyła do Timbuktu z kilkoma zaledwie wielbłądami, niosącymi pakunki. Kierowała się tą samą drogą, którą przebyła w zimie samochodem. W przeciągu trzech miesięcy misja przebyła 3000 klm. od In-Salaba do Timbuktu. Droga od granicy Algieru była niesłychanie ciężka i pełna niebezpieczeństw. Kilku uczestników wyprawy umarło z powodu gorąca i braku wody. W drodze około skał Hamada wycieczka zbłądziła w poszukiwaniu wody. Wówczas wszystkim groziła śmierć niechybna.

Kiedy maszerowano przez wzgórza Hoggaru, przedstawiono p. Gibbons'owi wybitnego króla targiskiego, który mu wręczył pozdrowienie dla ówczesnego jeszcze prezydenta Hardinga, pisane na owczej skórze językiem targiskim. W pozdrowieniu tem życzy król targiski narodowi amerykańskiemu „aby Allah rozmnożył stada wielbłądów, uczynił ich szybszymi. Niechaj naród amerykański ma dosyć wody w swej ojczyźnie“...

W Timbuktu właśnie kolonja francuska obchodziła święto amerykańskie „Independenceday“. W uroczystości tej wzięła udział wycieczka, serdecznie podejmowana przez kolonistów.

Ze sportu.

Olsza — Sparta 6 : 0.

Spotkanie to stanowi jeden z pięknych epizodów z rozgrywek o przejście do klasy A. Publiczność nasza sportowa zbyt mało (jak już to nieraz zaznaczyliśmy) docenia spotkania drużyn B-klasowych. Spotkanie, o którem mówimy, stanowiło w marnym bieżącym sezonie może najjaśniejszy moment krakowskiego footballu. Drużyny bowiem wymienione grały dużo lepiej i piękniej, aniżeli nasze t. zw. drużyny czołowe. Technika doskonała, piękna kombinacja, szybkość decyzji i to, co koronuje football — wspaniały strzał na bramkę przeciwnika, były stałymi momentami w czasie zawodów. Odnosi się wrażenie, że nasze młodsze drużyny parte ambicją i zapałem, niedługo staną się groźnymi rywalami starych klubów.

Cykliści polscy w Szwajcarji.

Po raz pierwszy staią do konkursu polscy kolarze jako przedstawiciele naszego sportu kolarskiego zagranicą w osobach pp.: Iko, Stanklewicz, Szymczyk i Hochsman z Krakowa. Ostatni jest wśród naszych faworytem do biegu na 164 km. Zawody mają się odbyć 18 b. m.

Zawody w piłkę nożną między Pogonią (Stryj) a Pogonią (Lwów) dały wynik 6 : 0 (1 : 0), między 19 p. p. a 6 baonem sanitarnym dały wynik 3 : 0 (0 : 0), między 26 p. p. a Sokołem Macierzą dały wynik 3 : 1.

Kronika literacka.

„ŚWIAT KOBIECY — RECORD“ nr. 8 przynosi: „Z wędrówek po plaży“ — „Nerwowość u kobiety“ dra Frostiga — nowelę Nittmana „Mój przyjaciel Igor“ c. d. — „Ruch artystyczny w Warszawie“ Bukowskiego — „Dialog między panną a mężatką“ — „O zastawie stołowej“ — „Mówią, że...“ — „Dzieciaki“ — „O grzybach jadalnych i trujących“ — Obfity dział „Dobra gospodyni“ — porady kosmetyczne.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA TARYFA POCZTOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT). Z dniem 15 b. m. wchodzą w życie nowe taryfy pocztowe i telegraficzne między Polską a Gdańskiem. Opłata za list zwykły będzie wynosiła 10.000 marek niem., za pocztówkę 6000 mk. niem., zwykła opłata telegraficzna za jedno słowo 9.800 mk., za 3-minutową rozmowę telefoniczną 35.000 mk. niem.

KREDYT FRANCUSKI DLA BELGJI. Korespondent paryski „Prager Presse“ dowiaduje się, że kredyt francuski dla Belgji dla celów interwencji na rzecz franka belgijskiego, wynosi około półtora miljarda franków francuskich. Będzie on udzielany Belgji ratami. Pierwsza wynosi 400 miljonów franków.

SPADEK RUBLA SOWIECKIEGO.

Piotrogród. (PAT). Gwałtowny spadek rubla, który się zaznaczył w maju b. r., idzie w dalszym ciągu w przyspieszonem tempie, co wskazuje następująca tablica: W styczniu 19.6, luty 24.6, marzec 30.9. kwiecień 38.5, maj 52.9. czerwiec 79.4. 1-szy lipiec 117.9. 10-ty lipiec 135.8, 30-ty lipiec 165.2, natomiast wartość w miljonach rubli złotych całej emisji papierowej znajdującej się w obiegu w odnośnych miesiącach tego okresu czasu przedstawiała się, jak poniżej: 1 stycznia 101, luty 106.8, marzec 104.66, kwiecień 116, maj 114.7, czerwiec 88.7, lipiec 76.5, 1 sierpień 62 miljony rubli złotych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT). (Cyfry w tysiącach). Żyto małopolskie 425, owies małopolski z 22 r. 520, z 23 r. 470. Ruch ożywiony. Ogólny obrót 170 ton. W życie drobne obroty. Większe transakcje w owsie starego i nowego zbioru, po niejednolitych cenach. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 14 sierpnia 1923 r. t. 170

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	90	110	96
Bank Hipoteczny I—VIII.	120	150	140
„ Małopolski	105	125	118
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	25	40	32
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	25	35	31
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	550	675	600
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I V.	70	90	82—75
Handlowa S-ka akc. „Impex“	1,5	2	1,6
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	175	265	255
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	8	10	9
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	20	30	24-28
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	1950	2150	2140
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	160	180	175
Warsz. Ska Bud. Parowozów	140	160	160
„Automotor“ fabr. samochodów	55	70	—
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	1450	1650	—
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	270	340	305
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	160	180	—
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	2900	3400	3300
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.			
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	650	750	730
Polska Nafta I—III	130	160	152
„Oikos“ I—IV.	900	1000	950
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	120	140	135
„Strug“ Przemysł Drzewny	100	130	120
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	90	110	100
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	850	950	900
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	155	180	165
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	1350	1650	1425
Fabr. porcelany w Ćmielowie	240	300	290
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	75	100	80—85
Fabr. papieru W. Niemojowski	200	240	

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 245.000, sprzedaż 247.500, kupno 242,500, dolary kanadyjskie 240.000.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0001.90; Holandja 218; Nowy York 553.50. Londyn 25.30. Paryż 30.40. Medjolan 23.50. Bruksela 25.10. Kopenhaga 101.50. Sztokholm 147. Chrystjania —. Madryt 75. Praga 16.20. Budapeszt 0.03 1/2. Bukareszt 2.50. Belgrad 5.87. Sofia 4.80. Warszawa 0.0024. Wiedeń 0.0078, austr. korona stempl. 0.0078 1/2.

NADESŁANE

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

Dr. RAFAŁ SPIRA

powrócił

Rynek gł. 24. 922 od 11—1.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

58 **Przekład z angielskiego.**

Następnie, spostrzegłszy przygnębienie na twarzy Geralda, rzekł żywo:

— Ale pan może jeszcze rzecz rozważyć i cofnąć się. Widzę z pańskich słów, że oni tę sprawę traktują poważnie, zapewne ze względu na wysokie stanowisko pańskiego ojca, więc jeżeli pan im jeszcze ufa — niech pan jedzie prosto stąd do Andrzeja Moreau, odda mu się na łaskę i niełaskę, powie, że pan był u mnie, ale że ja naprzykład żądałem za wiele.

Zamilkł a potem dodał jeszcze:

— Może też pan powiedzieć, że nie wzbudziłem w panu zaufania... cokolwiek pan chce; lecz niech pan to zrobi natychmiast. Ale panie Burton...

Tu Solgas po raz pierwszy zaczął mówić zupełnie na serjo:

— ...Niech pan nie myśli, że ja niechętnie odnoszę się do tej sprawy. Ja doskonale rozumiem pańskie położenie. Pragnie pan uczynić wszystko, co w mocy ludzkiej, dla pani Dampier. Uczucia pańskie — uczucia pańskie i pańskiego ojca — dodał pospiesznie — zaszczyt przynoszą wam obudwom. Sam, panie Burton, mam córkę, która wyszła za mąż przed paroma tygodniami i wiem, cobym czuł, gdyby coś podobnego spotkało moje dziecko. A teraz jeszcze jedno: Nie sądzę, by policja dużo od was wzięła, ale coś przecie kazała sobie zapłacić — to jasne.

Gerald potrząsnął przecząco głową.

— No, pan może o tem nie wie, ale ten angielski prawnik, zastępca pani Dampier, musiał coś zapłacić. To pociąga duże koszta. Co do mnie i mego wspólnika, to muszę pana uprzedzić, że zażądamy dużo. Niech pan pozwoli, że powiem otwarcie. Nim zajmiemy się tą sprawą, poprosimy o złożenie 10.000 franków. To wyniesie... to wyniesie... dwa tysiące dolarów. Poważna suma, prawda?

Wielki detektyw wstał z krzesła.

— Niech pan zbliży się tutaj, do okna — rzekł — nie, niech pan nie podnosi firanki. Widzi pan tego człowieka — tam na rogu? — naprawiacza krzeseł? Za godzinę lub dwie złoży on w prefekturze raport o pańskiej u mnie bytności. A wówczas stosunki pańskie z władzami są zerwane. Będą się do pana odnosić zawsze nader uprzejmie, ale nie zrobią nic dla pana — nawet gdyby wpadli na trop tajemnicy, nie powiedzą o tem panu. Oni nienawidzą mnie i nienawiść tę przenoszą na moich klientów. Przeto niech się pan dobrze zastanowi nad tem, co pan ma uczynić. Daję panu kwadrans czasu do namysłu. Jeżeli pan zdecyduje się sprawę powierzyć mi, poproszę o wystawienie mi czeku na 10.000 franków, w przeciwnym razie — nie będą miał do pana żadnej urazy. Wróci pan do policji i jej się powierzy. Ja jednak udzielę panu na odchodnem jednej małej rady — rady, za którąbym od kogo innego zażądał 1000 franków.

Pan Salgos nie dał Geraldowi czasu na odpowiedź. Podszedł ku drzwiom, zamknął je za sobą i zostawił młodzieńca samego.

Gerald nie wahał się długo. Postanowił powierzyć sprawę Solgasowi, żałował tylko, że wcześniej tego nie uczynił. Żądana suma nie przestraszała go, posiadał bowiem własny mająteczek, który odziedziczył po matce i z którego postanowił czerpać w tym celu.

Gdy drzwi się otwarły ponownie, Gerald miał już gotową odpowiedź.

— Panie Solgas, zdecydowałem się i proszę, byś pan zajął się tą sprawą. Nie mam przy sobie książeczki czekowej, ale dziś jeszcze przyślę panu pieniądze.

Pan Solgas uśmiechnął się.

— O! nic pilnego — rekł. Ja tylko chciałem zaznaczyć, że pieniądze będą potrzebne, może dużo pieniędzy. Z drugiej strony konstatuję, że o ile poszukiwania pójdą prędko, to zadowolimy się tą sumką i dość.

— Czy nie ma jeszcze jakich wątpliwości, które mógłbym rozjaśnić?

— Nie, proszę czekać na wiadomości odemnie. Gdy skończę dochodzenie, sam wezwę pana, pan jednak niech nie przychodzi do mnie przed upływem miesiąca. Jest to zwykłe zastrzeżenie, jakie stawiamy naszym klientom.

Pan Salgos mówił tonem serdecznym, ale było widoczną rzeczą, że uważa konferencję za skończoną. Młody Amerykanin zwłóczył jednak z odejściem.

— Czy mogę powiedzieć Andrzejowi Moreau, że byłem u pana?

— Wielkie nieba! niechże pan tego nie robi. A nuż oni prześlepili pańską bytność u mnie? Nuż po wyjeździe cesarza wezmą się naprawdę do tej sprawy? — O! niech pan tego nie robi! Raczej niech pan postara się zobaczyć dossier Jana Dampier i nauczy się go na pamięć. To miałoby dla mnie znaczenie.

— Dobrze — rzekł Gerald niechętnie. — Zastosuję się do pańskiej rady.

— Chcę panu powiedzieć jeszcze, panie Burton, że oni tam w prefekturze i tak się dowiedzą, że mam tę sprawę w ręku. Spotkają mnie na swej drodze i zrozumieją, że poważnie zabrałem się do zgłębienia tajemnicy zniknięcia Jana Dampier.

ROZDZIAŁ XVII.

Tego samego wieczoru Gerald Burton spotkał się z Andrzejem Moreau na obiedzie. Był on zaproszony przez siostrzeńca pana Beaucourt, a obiad miał charakter rewanżu, za śniadanie, które Gerald urządził niedawno dla swego nowego przyjaciela. Amerykanin czuł się jednak nie swojo. Ukrywanie bytności u Solgasa wydawało mu się czynem niehonorowym i nielojalnym.

Gdy zasiedli przy zamówionym stoliku, podszedł do nich kelner i rzekł:

— Stolik ten jest zamówiony na trzy osoby.

— Tak — odparł Andrzej, — ale trzecia nie przyszła.

A potem, zwracając się do Geralda ciągnął:

— Ciotka moja, pani Beaucourt, pragnie pana poznać, i chciała wieczór ten spędzić z nami, coś jej jednak ważnego w ostatniej chwili stanęło na przeszkodzie. Gerald spojrzał nań z milczącem zdziwieniem.

— Tak jest istotnie. Interesuje się ona bardzo sprawami swego męża, a los pani Dampier wzrusza ją do głębi. Powiada, że jest coś romantycznego w tem nieszczęściu.

— Tak — odparł Gerald z zadumą — bezsprzecznie jest w tem pierwiastek romantyczny; niemniej dziwi mnie takie zainteresowanie. Czy pani Beaucourt stawia jakie hypotezy, czy robi jakie przypuszczenia?

— Tego nie wiem. Widywałem ją rzadko w ciągu tych ostatnich tygodni. My w prefekturze byliśmy tak zajęci z powodu wizyty cesarza — jutro dopiero odetchniemy — jutro o tym czasie dostojni nasi goście opuszczą ziemię francuską. Nie umiem panu powiedzieć jaka to ulga dla mnie, jaka ulga!

— Tak, tembardziej, że wszystko poszło tak dobrze. Byłem bardzo pochłonięty sprawą tego Jana Dampier, zaglądałem jednak od czasu do czasu do gazet. Stąd wiem, że cała Francja gratuluje sobie, iż nic złego się nie stało cesarskiej rodzinie.

— Tak, tak, ale za to my w prefekturze nie mieliśmy ani chwili wytchnienia. Pan wie — nie wszystko się pisze w gazetach.

— Wierzę — odparł Gerald z uśmiechem, choć oni i tak piszą niejedno.

Po obiedzie Francuz zaproponował pójście na koncert, Gerald jednak był tak wyczerpany, że odmówił:

— Co do mnie — rzekł — wolałbym wrócić do hotelu.

— Dobrze — zgodził się Andrzej — taka piękna noc. Pójdziemy pieszo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	375
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	750
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	2250
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	1500
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	3000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	3700
Układ tabelaryczny	„	12000

UBRANIA tylko z najprzedniejszych materjałów, we wzorowem wykonaniu

poleca firma: **HOJTASZ i WOŁKOWICZ** Ceny umiarkowane. Kraków, Podwale 5. Ceny umiarkowane.

SUKNA na ubrania męskie i kostjumy damskie.

MASZYNY i Narzędzia rolnicze po cenach fabrycznych dostarcza **DOM KATOLICKI** BIAŁA. 376

KAWĘ od 1 worka wzwyż **HERBATĘ** od 1 skrzynki wzwyż po eca do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie Ska Akc. BRACIA ROLNICCY Kraków, ul. Floriańska 27. Telefon Nr. 2378. Adres telegr. „Racya". 806

PRZEDSIĘBIORSTWO Dla budowy wodociągów pomp studziennych i ogrzewania centr. **STANISŁAW RADWANEK** Kraków, Karmelicka L. 25. wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące jakoteż reperacje w miejscu i na prowincji, po cenach przystępnych. 871

TOMASZ GORECKI, Handel towarów żelaznych założony w r. 1841 **Kraków, Rynek Główny.**

Syndykat Rolniczy Ska Akc.
w Krakowie, Plac Szczepański 6.

Dostarcza na sezon jesienny oryginalne zboża siewne.

Kupuje zboża aprowizacyjne 921

Zaliczkuje zboża aprowizacyjne z późniejszą dostawą.

Sędzia wojskowy kapitan, poszukuje pokoju dobrze urządzonego z ewent. osobnem wejściem. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Nar.“ pod „Jes“. 919

Dla Panów! Specjalność! Szlifowanie brzy ew oraz wielki wybór brzytew, maszynek do włosów itp. stalowe wyroby. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 882

Kraków Floryańska 26. **Adam Błażek** Filia Tarnów Wałowa 13.

Pracownia blacharska. Koncesjon. Zakład Instalacji wodociągów.

Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc.
Pokrywa dachy, wieże, sygnaturki wszelkiemi materyałami.
Komitetom kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokryłem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 612

Wanny cynkowe
wszelkiego rodzaju,
piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma
Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ
w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 469

JÓZEF ZAJĄC 559
PRACOWNIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
Kraków, ul. Florjańska L. 21, I. piętro
ma na składzie różne instrumenta muzyczne, smyczkowe i dęte oraz wszelkie przybory do tychże.
Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności.

DZWONY
posiada na składzie gotowe
firma
F. KOPACZYNSKI i Ska
KRAKÓW, BRACKA 2. 698

Katalog książek dla dzieci i młodzieży:
ludowe, wiedzy tajemnej i różnych innych bardzo ciekawych, zajmujących i pożytecznych wysyła po otrzymaniu znaczka za 1.00 Mk
S. JACOBSOHN, Warszawa, Grzybowska 31.
838

Torby, teczki i plecaki szkolne. Bloki, Bruljony, zeszyty, ołówki, pióra, piórniki, cyrkle, kredy szkolne, atramenty, gumy, linje itp. 912
poleca skład papieru i galanteryi
Michał Słomiany
KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Z dniem 14. sierpnia 1923 wchodzi w życie następująca

Nowa taryfa tramwajowa:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym 2.500 Mp.

2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej 1.000. Mp.

3) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników urzędników państwowych, oficerów i żołnierzy wraz z podatkiem gminnym 2.000 Mp.

Po godzinie 10-tej wieczór ceny podwójne.

4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym 165.000. Mp.

5) Należytość za przewiezienie pakunku bez względu na porę dnia — 2.500 Mp.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk.

Posiadacze bloczków bez legitymacji, a mianowicie: nieostęplowanych, oznaczonych rokiem 1923 i Nrem Serji 30, tudzież wszystkich innych, przestemplowanych literą Z, jakoteż bloczków na legitymacje urzędniczych i robotniczych winni od dnia 17 bm. w myśl §. 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę w wozie u konduktora, tj. po Mp. 1.000, posiadacze zaś bloczków szkolnych na legitymacye, przestemplowanych literą Z, po Mp. 500 do biletu.

Wszystkie inne dawniej zakupione bilety należy do dnia 17 sierpnia 1923 złożyć w Dyrekcji Tramwaju, gdzie po uiszczeniu różnicy ceny kupna nastąpi ich ostemplowanie.

Osoby, któreby dopłaty nie chciały uskutecznić mogą w powyższym terminie za złożeniem posiadanych jeszcze biletów otrzymać zwrot zapłaconej za nie gotówki

Kraków, dnia 13 sierpnia 1923. 920 **Dyrekcja Tramwaju.**

Nareszcie
wracają stosunki przedwojenne i wszędzie można już dostać znakomitą Kijowską Czekoladę
FRANÇOIS
„Ursus“ Ajencja handlowa
Kraków, Sobieskiego 1. II p. 831

Ważne dla PP. Instalatorów!
Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie. przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:
Inż. Władysław BIENIARZ
Kraków, ul. Szpitalna 18. 778

W. KŁOSIŃSKIEGO
PRZEWODNIK METODYCZNY
I. Rok nauki szkolnej.
II. wydanie, zmienione i uzupełnione, dostosowane do Programów M. W. R. i O. P.
oraz
Elementarz i Rachunki
barwnie ilustrowane.
Do nabycia we wszystkich księgarniach lub po zniżonej cenie u autora, Kraków, Batorego 1.

TŁUSZCZ
JADALNY
NAJŁATWIEJ
STRAWNY
KUNEROL
poleca się cierpiącym na żołądek.



Przedstawiciel: **M. VORZIMMER, Kraków.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.